



11230

II

Мод. 9. 86

P

1872. III. 19.

220

3208

2255 - P. 100.

16

16



79

Z D A N I E
IASNIE WIELMOZNEGO
BATOWSKIEGO
POSŁA INFLANTSKIEGO
W MATERYI MIAST.

Na Sessyi Seymowej Dnia 14. Kwietnia 1791.

M I A N E.

NAYIASNIEYSZE STANY!



Chociażby Prawa i Przywileje Miast Rzeczypospoli-
tey tak iasno tu okazane, niedostatecznemi były
do pozyskania winney im od Was sprawiedliwości, in-
teres Wasz własny, bezpieczeństwo Wolności i całości
Kraiu niech Was do niey pobudzi. Prawa, Przywileje,
Swobody, powinny byź w wolnym Kraiu Skarbem po-
wszechnym, z którego każdy Obywatel zarówno szczę-
ście swoje czerpać powinien, bo nierówny podział swo-
bód Kraiowych nieuchybna Wolności staie się zguba.
Dania dawniejszym, Szwecya świeższym iest tego przy-
kła-

+ bez żadney dy-
+ kardnie y
dy stanami

✿ ✿ ✿

kładem. Skąpy aż nazbyt w tych dwóch Królestwach Stan Szlachecki w udzieleniu Przywilejów i szczęścia innym Stanom, tak ie ku sobie zniechęcił, że one mnogość i moc swoją własnym Królom na ofiarę oddawszy, i Szlachtę, i samych siebie w ciężkiej pograżyli niewoli. Łaskawey Opatrzności iedynie to jest dziełem, że żadnemu dotychczas z Królów naszych podobnego użyć nie dozwoliła sposobu. Bo nic dla ambitnego Monarchy łatwiejszegoby nie było, iak z tak wielkich Rządu naszego profitując błędów, ten najdroższy Skarb Nam wydrzeć Wolność naszą. Uchował Nas BOG od własnych Królów, przepuścił na Nas obcych, kiedy Kray Nasz ich niesprawiedliwości i łakomstwa stał się łupem, kiedy garstka zagranicznego Woyska depcąc święte Narodów Prawa, z Polski, ze Stołecznego naszego Miasta, o kilkadziesiąt kroków od tej Świątyni, z pośród tych Obrad, o które dzisiaj tak zazdrośni jesteśmy, gorliwych o dobro Kraiu Nam zabrała Senatorów. Wieczna sromota, której potomność uwierzyć nie zechce! Gdyby wszyscy Miasta tego Obywatele, równe z nami kochania Ojczyzny mieli przyczyny, równie z nami do honoru i całości oney byli interessowanemi: dopuściliżby byli kilkuset zbroynym niewolnikom Moskałom Wolnemu Kraiowi tak straszny gwałt uczynić? Nie zapewne. BOGU i Potomkom naszym za tak wielkie krzywdy polecając zemstę, pozwól KROLU! na moment głos mój do Ciebie obrócić, ale nie w sposobie tu nie dawno słyszany. Mowiono albowiem, że wtenczas, kiedy Wasza Królewska Mość, równym z Nas każdemu był Szlachcicem, nie z Mieszczanami, ale tylko z samą Szlachtą w tej tu zasiadałeś Izbie, że nie do Mieszczan, ale do samych tylko Szlachty Wsie Polskie należące widziałeś, że Przywileje i Prerogatywy wszystkie w samych tylko Szlacheckich ręku, wstępując na

Tron



Tron zastałeś, a dla tego w podobnym stanie Polskę zostawić powinieś.

Nie, Miłościwy Panie! Ja inaczej przeświadczony iestem. Opatrzność przeznaczyła Ci byźdź równym Nam Szlachcicem, a potym Królem naszym.

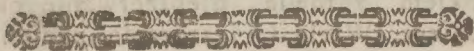
Jak Szlachcic, bliskim byłeś Wasza Królewska Mość świadkiem pogardy Oyczyzny naszej u obcych, ruiny, rabunków, niszczenia oney od Woysk Zagranicznych; Byłeś świadkiem, iak Szlachcic, krwawych zaiazdów, przemożnych Trybunałów, zrywanych Seymików i Seymów: Patrzałeś na to wszystko własnymi oczyma Nayjaśniejszy PANIE! taki to był nierząd, kiedyśmy Ciebie Królem obrali, trwał on i potym, a takie na Oyczyznę naszą ściągnął klęski, których samo wspomnienie ciężkim każdego Polaka serce napęlnia smutkiem. I w takimże to stanie KROLU masz zostawić ten Kray, któren Ci Opatrzność i miłość współ-Ziomków w opiekę oddała?

Nie zaiste Miłościwy PANIE! nad to Wasza Królewska Mość znasz, coś Bogu, coś Oyczyźnie, coś Potomności winien, kiedy przez tak długi przeciąg czasu z uszczerbkiem zdrowia, nieprzerwanie około dobra Kraiu pracujesz. Wiele Ci jeszcze do czynienia zostaje, i dla tego, nie to co było, lecz to co byźdź było powinno, za prawidło biorąc, postępuy daley w usiłowaniach Twoich. Niech za Panowania Twego Miasta odzyskają swoje Prawa i Przywileje: wszakże na utrzymywanie Onych KROLU przysięgłeś. Niech Mądrość Twoja od całego znana Narodu, Reprezentantów onego w trudney Prawodawstwa drodze oświeca. Już nas klęski i nieszczęścia nasze przeświadczyły, że rozhukana i
bez-



bezmierna wolność do nierządu, a nierząd do zguby prowadzi. Pragniemy wszyscy zapobieżenia burzliwym bezkrólewiom, ustanowienia Praw dobrych, pragniemy jako najmocniejszey w Rządzie egzekucyi; Wskaż Nam do tego Miłościwy KROLU nayprzyzwoitszą i nayskuteczniejszą drogę, a poźna Porozumność winne Ci oddając uwielbienie, powie: Ze wtenczas, kiedy ościenni Monarchowie dla próżney ambicyi, krwią własnego ludu obcą napawali ziemię, wtenczas Wasza Krolewska Mość Wolnemu Panując Narodowi, z nim razem szczęścia i chwały iego zakładałeś fundamenta.

Nayjaśniejsze STANY! udzielacie już Maiątków waszych na utrzymanie Stutysięcznego Woyska, oddaycie ieszcze Miastom Prawa i Przywileie, które się im tak sprawiedliwie należą, a przywiązanych do Kraiu i Obrónców iego millionową powiększycie liczbą; tego po Was wyciąga wasz własny interes, tego po Was wyciąga dobro wspólney Ojczyzny, tego nareszcie po Was wyciąga wiek i okoliczności, w których żyjemy.



Biblioteka Jagiellońska



stdr0025818

